№ 4. Luty 1931 r.

NOWE ZASADY KANARCZARSTWA

z działami drobiu, gołębiarstwa, zwierząt domowych i futerkowych, kwiaciarstwa, warzywnictwa i ptactwa domowego.

Pismo broszurkowe czasowo w 5, później w 10 zeszytach rocznie.



PRENUNUMERATA ROCZNA WYNOSI:
czasowo 2 zł. 50 gr., później cz. I lub II po 1 zł., obie części
— razem 1 zł. 50 gr. —

Adres Redakcji i Administracji: **Sosnowiec, ul. Rysia 1.**
Redaktor odp. i wydawca **A. Marcinkowski.**

Druk. „Expres Zagłębia", Sosnowiec, ul. Teatralna 1.

Od Redakcji.

Nawiązując do poprzedniego apelu zwracamy się z prośbą o uregulowanie prenumeraty za rok pierwszy do maja 1931 bez czego każde pismo istnieć nie może, jak również o zjednywanie nowych prenumeratorów. Odcinek na str. ostatniej służy tylko dla nowych, zjednanych przez dotychczasowych prenumeratorów.

Ponieważ dotychczasowy sposób pobierania opłaty za pismo za pomocą agentów przewyższa koszta wydawnictwa i pozostać nadal nie może, przeto poczynając od nr. 6. kasujemy go, upraszamy natomiast pp. prenumeratorów o bezpośrednią płatę na imię redaktora.

Od nr. 6 prenumerata będzie wynosić 1 zł. 50 gr. rocznie, a oprócz tego z chwilą osiągnięcia liczby 1000 prenumeratorów, zdwoimy liczbę zeszytów, czyli zamiast 5 zaczniemy wydawać po 10 zeszytów rocznie (co miesiąc z przerwą wakacyjną).

Inkasentów jednak będziemy zmuszeni posłać do tych, którzy po otrzymaniu 3-ch względnie 6-ciu zeszytów sami prenumeraty nie uiszczą, lecz w takim razie pobierzemy dawną cenę pisma t. j. 2 zł. 50 gr. za rok.

Kto z pp. prenumeratorów nie godzi się na te warunki proszony jest o zawiadomienie nas o tem.

Zniżka opłaty za pismo, wymagające pewnych kwalifikacji w redagowaniu, ma na celu zjednanie tysięcy prenumeratorów w myśl zasady: „Mały zysk, duży obrót".

— CZĘŚĆ I. —

KANARCZARSTWO.

O śpiewie i szkoleniu kanarków.

Z przygotowanych danych oraz z artykułu p. t. „Krytyka" cz. II, który się ukaże, nie wynika jeszcze, by szkolenie młodych kanarków zaniechać.

Wzorowi hodowcy mówią, że młode kanarki, które szkolimy winny być jednakowego z przewodnikiem stanu rasy, a wtedy prędko pójdą ze śpiewem za nim, co odpowiada istocie rzeczy i harmonizuje z zasadą praw przyrody.

Dawne też maszyny do szkolenia, ostatnio ulepszonej rasy kanarków, naśladowały ich głosy, odtwarzały zebrane tony śpiewaków-mistrzów, uchwycone sztuką ludzką i przelane na instrument muzyczny.

Śpiew ten przeto pojmowała z ugruntowaniem tylko jedna rasa (zajfertska), a szkolenie tą maszyną innej rasy dawało odmienne, niekompletne lub czasowe albo złe rezultaty.

A zatem nie śpiew, a rasę winno się stosować do danego śpiewu, śpiew więc winien być szkolony i urobiony wspólnie z rasą, tą tylko drogą szkolenie ma rację bytu, zapewni powodzenie.

Oprócz tego szkolenie może być czynnikiem kontrolującym, czy we krwi szkolonego przychówku tkwi jeszcze i jaka cząsteczka dobrej rasy, bo w takim razie szkolone kanarki przez przypominanie śpiewem maszynowym cech dziedzicznych przodków pojmują częściowo lub cał-

kowicie właściwe swej krwi i dostosowane do ich zdolności głosowych tony maszynowe, hodowca zaś może w dalszym ciągu rasę i dany śpiew urabiać oraz udoskonalać. Na ten cel przeznacza się osobniki wyróżnione t. j. te, które okazały się najpojętniejszymi w naśladowaniu tonów maszynowych. c. d. n.

Kiedy łączyć.

III.

Samiczki więzione w małych klatkach i dobrze odżywiane i są pod wpływem ciepła dążą do wczesnych lęgów, który to objaw jest sztucznym, bo przy pomocy obfitej paszy i ciepła wytworzony. Brak ruchu powoduje otyłość, rozwój i wydajność jajek przedwcześnie, ruch zaś sprawia normalny obieg krwi, prawidłowe, nie nadmierne odżywianie komórek ciała i organów wewnętrznych, wytwarza siłę, energję i zdrowotność. a czynniki te wpływają na zdrowie potomstwa.

Wcześniej, wiosną chcą się łączyć niektóre samiczki z lęgów póżnych, nie łączone pierwszego lata lub te, które z wyczerpania jedno lato całkowicie lub częściowo odpoczywały, lub z różnych przyczyn nie były wyniesione.

Chąc posiadać kanarzyce, łączące się dopiero na wiosnę, trzeba nabyć skłonne do tego potomstwo, albo w swej hodowli na ten cel je urobić; opóźniać lęgi z młodemi samiczkami przez djetę przed lęgami i przetrzymywanie do czasu lęgów w wyfruwalni. Szkodzi jednak tak za póżne jak i za wczesne ich łączenie. c. d. n.

KONSTYTUCJA.

III.

Ponieważ potomstwo, dziedzicząc przymioty, dziedziczy też choroby, a niektóre wady pogłębia, — przeto przy łączeniu par trzeba unikać osobników chorych, wadliwych konstytucyjnie, oraz ze złemi skłonnościami. Stałe łączenie bliskiego pokrewieństwa, nie daje dobrych rezultatów ani pod względem rasy ani — zdrowia; rasa karłowacieje, wzrost i siła fizyczna maleją, błędy i wady potęgują się, a to na skutek zaszczepienia błędu na błąd.

Gałązka drzewa owocowego zaszczepiona na drugiej gałęzi tego samego drzewa, daje, jak twierdzą ogrodnicy, gorsze rezultaty od gałązki tegoż gatunku, lecz obcego drzewa, a jeszcze lepszemi są szczepionki gałązek innych pokrewnych uszlachetnionych drzew.

Nawracając do ras kanarków możemy poczynić takie uwagi: łączenie w pokrewieństwie jako tej samej gałęzi daje złe, dobrej rasy z inną dobrą lepsze, a krzyżowanie dwóch dobrych wyróżnionych ras — najlepsze rezultaty. Łączenie pary, jedno z której pochodzi z rasy szlachetnej daje lepsze potomstwo niż para z krzyżówek zwykłych. W łączeniu przeto para ewentualnie jedno z niej winno być rasy ustalonej. Długie łączenie jednej rasy może powodować karłowacenie.

Żywienie i pielęgnacja kanarków odsadzonych.

Wstęp.

Na początku istnienia kanarczarstwa w Europie, oswajane kanarki pochodziły z silnego i zdrowego pokolenia, wydawały zatem silne i zdrowe potomstwo, przeto sztuka żywienia i pielęgnowania młodych

nie była zbyt ciężką ani zawiłą czy skomplikowaną, obecnie natomiast ich zdrowotność i siła organizmu nie dorównują 50 proc. zdrowotności pierwszych przodków, wobec czego żywienie i pielęgnacja młódków dzisiejszych należy do sztuk mistrzowskich. Obalając więc dawne pojęcia w tej kwestji, opieramy nowe na fundamencie obserwacji, spostrzegawczości oraz na t. zw. rozumie chłopskim, czyli prostym i trzeźwym, każącym potępiać dzisiejsze harlactwo i rażące niedomagania.

W dzisiejszym czasie, a to bardziej, niż dawniej, nie można oprzeć postępowania w omawianej dziedzinie na pewnym szablonie, przepisach czy zasadach, dzisiaj trzeba zastosować pewną doświadczoną wiedzę — umiejętność, mieć na uwadze indywidualność danego organizmu, dzisiaj trzeba rozstać się z tem, co dawniej było lub uchodziło za dobre.

c. d. n.

— CZĘŚĆ II. —

DZIAŁ DROBIU.

Kura swojska.

c. d.

Wpływa też na zdrowotność kur tem samem i dobroć jajek ruch kur, w którym to celu wyściela się pewną część ogrodzonego podwórza ściółką, w której one grzebią. Tynk z wapnem i piasek, jeżeli wiadomo, że kury same odnaleźć ich nie mają możności należy poddawać.

Jedno jajko od kury racjonalnie i fachowo pielęgnowanej i żywionej oraz kury dobrej z pokolenia zastąpi 2 inne jajka od kury zaniedbanej.

Zupełnie dobre jajko oprócz kruchości żółtka ma białko również kruche o śnieżno - białem kolorze i dające się łatwo rozgnieść łyżeczką na miazgę. Białko twarde i o kolorze niebiesko - białem, łykowate jest mało wartościowem, złem jest też łykowate żółtko.

W żywieniu kur przeważa regularność, a nie przesyt ziarnem.

Złem jest i nie zdrowotnem gdy kura z braku czystej wody pije ją z rynsztoka, albo zjada coś z miejsc posypanych chlorkiem lub popiołem karbidowym, pożytecznem jest natomiast wapno.

c. d. n.

A. Marcinkowski.

O żywieniu drobiu podczas pierzenia i niesności

c. d.

Lepsze żywienie drobiu jest także konieczne i w czasie niesności. Jak wiadomo budowa jajka ze względu na różność w niem składników wymaga pewnych materjałów, branych również z pokarmów, złe odżywiane w tym czasie ptactwo zużywa skąpy pokarm, na tworzenie jajka ze szkodą dla własnego organizmu, wycieńcza się, a później jako słabsze bywa pozbawione odporności i jest skłonniejsze do chorób lub przeziębień w czasie zimy.

Liche żywienie np. kury w okresach pierzenia i niesności, powo-

duje zupełne wyczerpanie jej organizmu oraz śmierć przedwczesną niekiedy nagłą, najczęściej podczas niesności, a wówczas mówi się, że kura padła bez przyczyny, że panuje epidemja drobiu.

Najlepszym pokarmem na wzmocnienie to ziarno, którego należy nie żałować na noc. *A. Marcinkowski.*

KURNIK.

c. d.

Pożądanym jest w kurniku grzebnik, byleby nie powodował zimna; najpożądańszem byłoby urządzić go w osobnej szopie z przejściem do kurnika, oddzielonego drzwiami, wówczas kury, zwłaszcza zimowane w budynku, w czasie wietrzenia kurnika można spędzać do grzebnika.

Pożądanem wreszcie jest ogrzewanie kurnika podczas silnych mrozów, a osiatkowanie okien w czasie gorąca.

c. d. n. (Wewn. urządz. kurnika).

A. Marcinkowski.

Lecznictwo jajami.

c. d.

Takie pośrednie lekarstwo bywa podobno dobrze przez organizm wchłaniane i lepiej działa.

Że jajka dobrze (ziarnem) karmionej kury jest bardzo pożywne, wie o tem każda gospodyni, sporządzająca z nich pokarmy mączne.

Czy jajko, nasiąknięte danym lekarstwem np. cebulą, czosnkiem, ziołami i t. p., będzie leczącem — wykażą czynione doświadczenia w tym kierunku.

W razie udania się produkcji jaj leczniczych, — nastąpi przewrót w dziedzinie hodowli drobiu. *A. Marcinkowski.*

GOŁĘBIARSTWO.

Wstęp.

Szeroko rozpowszechnione dzisiaj tak pomiędzy młodzieżą, jako też i osobami starszemi gołębiarstwo polskie znajduje wszędzie licznych zwolenników i amatorów, stwierdza przeto poważność tego sportu i siłą rzeczy zwraca na siebie większą oraz naprężoną uwagę. Wobec takiej sytuacji zasługuje ono na poparcie i opiekę.

Ale tylko jako prawdziwie, t. j. racjonalnie prowadzone może dać każdemu miłośnikowi zadowolenie. Stałe, nie wykorzenione dotąd wady — to nieumiejętność w doborze par do łączenia, — najczęściej zaś spotykamy nieprzestrzeganie czystości danej rasy, co upośledza cechy potomstwa.

Pierwszy gołąb polski siwek zwany srebrniakiem jest teraz zaniedbanym, a podług mego przekonania zasługuje on na większe zainteresowanie się nim, wówczas dopiero hodowcy mogą się przekonać o jego wysokich zaletach.

Kiedy dzisiaj, w czasie krytycznym za gołębie zagraniczne, gorsze nieraz od naszych (są i dobre zagranicą) płaci się wysokie ceny, — nikt nie zwraca uwagi na to, że nasz siwek w wielu razach przewyższa nabywaną marnotę zagraniczną.

Hodowcy gołębi dowodzą, że gołębie zagraniczne są lotniejsze,

tymczasem tak nie jest. Dobrze utrzymany i pielęgnowany nasz czystej krwi siwek, jest bardzo lotnym i mądrym ptakiem, przewyższającym podług mego zdania drogo płacone gołębie zagraniczne jako to Hanowery, Gdańskie, Krymskie, Ryże i t. d.

Nie przestrzeganie czystości rasy czyni z naszego siwka gołębia mniej lub mało wartościowego. Miałem srebrniaki: samca krzyżaka i samiczkę czystej krwi. Para ta wydała niewytrzymałe w locie potomstwo, które ponadto nie dorównało wyglądem (fizyonomją) srebrniakom czystym. Po tej parze wylęgły się raz 2 młode, jedno z których miało 2 łebki z dwiema szyjkami, prowadzącemi do jednej gardzieli; wyrodek ten, pomimo mych dążeń do utrzymania go przy życiu po 7 dniach życia padł, był on karmiony przez rodziców jednocześnie do 2-ch dziobków.

Proponuje zatem hodowcom gołębi srebrniaków z gołębiami innej rasy nie łączyć.

Zaletą naszego siwka między innemi jest jeszcze i to, że on się nie zasiedzi tak prędko, jak Krymskie, Gdańskie, Hanowery, Ryże i inne.

Prawdziwy siwek winien mieć wysokie nogi, czarny, cienki, długi na 25 do 30 mm. dziób, perłowe oczy i czarne brwie.

c. d. n.

Zygm. Różański, Sosnowiec.

Zwierzęta pokojowe.

Czy pies rozumie mowę ludzką.

Twierdzenie, że pies nie rozumie, lecz wyczuwa poszczególne wyrazy lub zdania mowy ludzkiej jest nieścisłe, pomimo, że tak samo tę rzecz traktują niektóre rozprawy naukowe.

Twierdzenie to opiera się na tem, że łajanie lub wyzwiska w tonie grzecznym wywołują u psa radość względnie zadowolenie, a te same czy nawet grzeczne słowa w tonie ostrym przyjmuje on za złe względem niego usposobienie czy zamiary i reaguje na nie podług tonu głosu i oznak zewnętrznych. Mniemanie to bywa złudnem istotnie zaś jest inaczej. Wszak poza mową zwierzęta reagują także na objawy ruchów człowieka, to znaczy, że człowiek może wywierać na nie wpływ swym wzrokiem, a raczej przez wzrok siłami wewnętrznemi za pomocą ruchów i nie przemawiając wzbudzić strach, lęk, obawę, radość względnie zadowolenie. Przykłady: ruchem ręki, nadchyleniem korpusu i głowy lub tupnięciem nogą można nakazać psu przybycie do siebie, warowanie, nawrót z drogi lub wykonanie pewnej czynności jak wypędzenie kur z ogródka; to samo uczyni się słowami, zwróconemi do psa tresowanego; ruchem i wzrokiem, a nawet dźwiękiem bezwyrazowym wzbudza się postrach lub zadowolenie zwierzęcia. Nie dowodzi to jednakże że pies, rozumiejąc i wyczuwając nastrój życzenia i chęci człowieka za pomocą oznak zewnętrznych lub dźwięków czy tonów głosu, nie rozumie mowy ludzkiej w poszczególnych wyrazach czy zdaniach. Gdyby naprawdę tak było to tresowanie zwierząt za pomocą tylko dźwięku czy nastroju mowy oraz znaków zewnętrznych byłoby utrudnionem, a w niektórych wypadkach nie możebnem. c. d. n.

Tresowane zwierzęta przeważnie psy dają dowody rozumienia mowy ludzkiej wykazują orjentację i pamięć w wykonywaniu rozkazów, polegających między innemi na odwiedzaniu pewnych miejsc czy osób.

Ale stopień tych pojęć bywa różny.

Pies rozumie mowę o nim domowników, polecenie jednego z nich dać mu jeść, kiedy przychodzi do tej osoby, której dano to polecenie, skacze, łasi się, pojmuje także wiele, bardzo wiele innych rzeczy, wczuwa się w życie rodziny, odczuwa brak jednego z jej członków, poznaje mowę o nieobecnym.

O inteligencji psa i pojmowaniu przez niego mowy ludzkiej, możnaby przytoczyć setki przykładów jako to: że pies zna dnie w tygodniu, dzień i godzinę powrotu z pracy kogoś z domowników, odwiedziny gości w pewne dnie i t. p.

Z przytoczonych danych wynika, że pies względnie niektóre psy rozumieją mowę ludzką, a szczególnie psy starsze lub tresowane. Dowód: pies nie rozumie poleceń czy rozkazów w obcym języku np. tresowany przez Niemca nie rozumie Polaka i na odwrót, co świadczy o niezbitym dowodzie rozumienia przez psa mowy ludzkiej.

A. Marcinkowski.

KRONIKA.

I.

Wystawa kanarków w Sosnowcu odbyła się w lokalu Zw. Zawodowych przy ul. Marjackiej nr. 1. Wystawiono 16 kolekcji kanarków, dział gołębi pocztowych tow. z Grodźca oraz gołębie p. Skorusa z Sosnowca.

Wystawcom gołębi należy się uznanie za bardzo dobre okazy, rezultat którego to uznania ogłosimy w nr. 5.

Nagrody w dziale kanarków otrzymali z Sosnowca: J. Durczyński, Florjańska 25, 7 pierwszych 1 drugą, L. Królikowski, Starop. 20 4 p. 1 dr., Fr. Kupisiewicz, Wielka 18 — 4 p., A. Hanyga, Górnicza 17 — 3 p. 1 dr., J. Śliwa, Wapienna 4 p., Fr. Paliga, Czeladzka 35, — 10 p., Wl. Magiera, Okrzei 26. — 3 p. 5 dr., Magierowa 5 p. 3 dr., Adamczyk 2 p. 1 dr., z Czeladzi Stef. Dyssy 4 p., z Kazimierza St. Stojczyk 2 p. 1 dr.

II.

Dnia 1 lutego 1931 r. odbyło się roczne zebranie członków Tow. Hod. Kan. w Sosnowcu, na którem sekretarz tow. wypowiedział sprawozdanie z działalności tow. oraz ze Zjazdu Delegatów, a przewodn. Kom. Rew. p. Stojczyk — Sprawozdanie kasowe.

Zarząd ukonstytuowano: Prezes — Reke, zastępca — Sidło, sekretarz i bibljotekarz — A. Marcinkowski, zastępsa sekret. i radny Torbus, Skarbnik — Kupisiewicz, gospodarz lokalu i radny — Czech.

Do Kom. Rew. weszli: St. Stojczyk z Kazimierza jako przew. oraz Sznajder (Piaski) i Hanyga — członkowie.

Listy do Redakcji.

I.

Nie uwierzywszy początkowo w pożyteczność Pańskiego pisma, pierwszy stawiałem opór w zaprenumerowaniu go, biorąc pierwsze 2 zeszyty niedowierzająco na próbę, co Panu Redaktorowi wiadomo. Z chwilą jednak, gdy wgłębiłem się w poważne artykuły szczególnie w zeszycie drugim pomieszczone oraz gdy zastosowałem z dobrym skutkiem jedną z rad leczniczych, — z chęcią podpisałem prenumeratę i życzę pismu ze swej strony dobrego powodzenia.

Fr. Wiatrek.

Grodziec pod Będzinem, ul. Konopnickiej nr. 12.

II.

Zaznaczam, że amatorzy i hodowcy kanarków skarżą się, że w nr. 3 mało udzielono uwag o kanarkach, a wprowadzono niepotrzebne działy jak kwiaciarstwo, wawrzynictwo, zwierząt futerkowych, na co są specjalne pisma fachowe.

Sądzę, że pożądane są działy: Kanarczarski, ptactwa ozdobnego, drobiu (przeważnie o kurach), gołębiarski oraz akwarjum.

Cześć hodowli! **Fr. Szyk,** Wilno.

Panie Redaktorze!

Ponieważ znany mi jest projekt przyszłej zmiany naszego pisma i będąc moralnie zainteresowanym w jego rozwoju, proponuję, pozostawić dotychczasową nazwę z działami: ptactwa ozdobnego i akwarjum, a niezależnie od tego z części II stworzyć nowe pismo pod nazwą „Hodowla Gołębi i Drobiu", ewentualnie z działem zwierząt. Pisma te wychodziłyby pod jedną redakcją i administracją z ceną po 1 zł. rocznie oddzielnie, a 1 zł. 50 gr. oba razem.

Uważałbym za racjonalne, aby w tej samej kwestji wypowiedzieli się i inni prenumeratorzy.

Z poważaniem *Zygmunt Różański,* Sosnowec, Chemiczna 22.

Omówiony w tym liście projekt Redakcja uznaje w całej rozciągłości.

Przychylając się do życzeń pp. hodowców i amatorów ptactwa w Wilnie działy o kanarczarstwie, warzywnictwie i zwierzętach futerkowych czasowo zawieszamy.

DZIAŁ REKLAMOWY.

I.

W nr. 1 — 2 kanarki do sprzedaży reklamowali: z Czeladzi: Stefan Dyssy N. 11 i K. Kubik N. 59 obaj ul. Milowicka, z Sosnowca: Z. Różański, Chemiczna 22, Magiera, Okrzei 26. Durczyński Florjańska 25 Fr. Paliga. Czeladzka 35.

II.

Znając z długoletniego doświadczenia wymagania hodowców, posiadam w swej firmie wymaganej dobroci różną paszę dla kanarków i ptactwa ozdobnego i sprzedaję z dostawą do każdej miejscowości po cenach hurtowych; przyjmuję zamówienia od towarzystw oraz pojedyńczo; sprzedaję po cenach umiarkowanych ossa sepia, klatki, kąpiołki, naczynia karmowe, pójniki, oraz dyplomy i plakaty wystawowe. Pokarmy dla kur: mączki rybne i mięsne, kostne, preparat Owin; pokarm dla rybek akwaryjnych „Dafnis", obrączki dla drobiu, gołębi i kanarków. Fr. Szyk, Wilno, Zawalna 58.

ODCINEK. Zamawiam N. Z. K. od Nr. 1 i wysyłam 1 zł. 50 gr. jako należność do maja 1932 r.

Podpis czytelny

Adres

Wypełnić, wyciąć i zaadresować i wysłać w kopercie niezapieczętowanej, z napisem „Druk". naklejając znaczek — za 5 groszy. —